

ŁÓDŹ

Cena numeru  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z cod. ilust. 5.00 gr  
Dla rob. 4.00 gr  
C. ang. do domu 20 gr  
Z przes. poczt.  
Mies. z cod. ilust. 6.00 gr  
Poza Łódź 20 gr

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

XXXII r.  
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5—6

Art. listów anonimowych  
nie umieszczają się.

1929 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

# ROZWÓJ

Piątek, 13-go września

№ 254

„ODEON”

Przejazd № 2

„WODEWIL”

Główna № 1

„CORSO”

Zielona № 2

Dziś i dni następnych

Erotyczno-życiowy dramat p. t.

## „Piękna Grzesznica”

W rolach głównych

Agnes Petersen, Mozzuchin,  
Vera Schmitterlów, Józef  
Roweński, I. Kow. Samborski

Nadprogram F A R S A

Dawno niewidziany ulubieniec świata

## TIM MC. COY

w salonowo-sensacyjnym dramacie p. t.

## „Obrońca w masce”

Nadprogram FARSA. :: Wyświetlają jednocześnie Kino-teatry „Wodewil-Corso”

# Pod „naciskiem” społeczeństwa

## Właściwe znaczenie zamachów bombowych w Niemczech

Wojujący nacjonalizm niemiecki mógłby dowolnie nasycić swe uroszczenia wydarzeniami politycznymi ostatnich tygodni, które... wykreśliły wreszcie z słownika produkujących mężów stanu Europy ów wyraz, „zwyciężeni”, w odniesieniu do państwa, które w przeciągu 10 lat od chwili przegranej wojny zdołało, przedziernawszy się w nowe formy ustroju, zachować wszystkie stare narowy zorganizowanego wzorowo szowinizmu.

Metody dzisiejszych szowinistów niemieckich, ulegając zapewne wpływowi powszechnego na świecie zamerykanizowania, uznały za najlepszy ów sposób zwracania uwagi na siebie, który w handlu decyduje o powodzeniu: reklamę; przy pomocy głośnego ryku wrzasku, blasku i... ognia.

W zastosowaniu do swych celów politycznych które nie bardzo różnią się od założeń komercyjnych nacjonalizm niemiecki z powodzeniem stosuje już od wiosny roku bieżącego, czyli właśnie od chwili, kiedy poczęły się ostatecznie ważyć sprawy związane z „likwidacją pokoju”, ową „petardową” metodę zwrócenia uwagi całego świata — bądź własnego kraju na istnienie „nieublaganych” patriotów, jakimi są nieprzejednani „nacjonalistyczni” niemieccy, całe stronnictwo Hugenbergów i ich bojowe kompanie Hackenkreuzlerów.

Właśnie od wiosny roku bieżącego, od czasów konferencji haskiej w hotelu George V, kiedy z takim trudem stwarzały się koncepcje Schacht — Younga, regulujące nowe sposoby zobowiązania niemieckie wobec świata, zaczęła się seria zamachów dynamitowych w Niemczech, przeprowadzona z właściwą niemieckiej umysłowości skrupulatnością, konsekwencją i całkiem nowoczesną „Sachlichkeit”.

Zaczęto w Holstein pod mieszkaniem

wybitnych członków opozycji parlamentarnej, powędrowało na Szlezwiąg, gdzie „Hackenkreuz” uwił sobie szczególnie bezpieczne gniazdko, stamtąd do Hanoweru, aż wreszcie po wszelkich gmachach władzy lokalnej, przysła kolej na efekt największy, na maszynę piekielną w gmachu Reichstagu Republiki niemieckiej.

W każdej z poszczególnych miejscowości dokonywano zamachu dynamitowego, a było ich ogółem trzynastcie! — według ustalonej recepty której niezawodność najlepiej ilustruje zgola zdumiewający fakt niewykrucia sprawców w żadnym z 13-tu wypadków.

Z niemałą skwapliwością usiłowano w każdym wypadku zrzucić odpowiedzialność za te demonstracje dynamitowe na komunistów. Ale powszechnie wiadomą było wszak rzeczą że zamachy przygotowała prawica niemiecka a jeden z ostatnich zamachów w Lünenburgu naprowadzał wyraźnie na ślady.. Hugenbergów i Hackenkreuzlerów.

Aż wreszcie — i to zapewne stanowi w tej serii 13-tu zamachów, inscenizowanych z amerykańskim „happy end”, moment wybitnie groteskowy! — znaleziono na Reichstagu w Berlinie, który drżał mimo grubości swych murów, marki firmowe „Hackenkreuzu”, z swastyką i napisem! „Wielkie Niemcy!” Zbudźcie się!

Ten gwałtowny środek na przebudzenie Niemiec, zaaplikowany w chwili, kiedy z Bienenhofu haskiego, gdzie słowa odgrywały też samą rolę dynamitu, przenosi się obecnie ciężar spraw świata na jezioro genewskie — jest wielce symptomatyczny.

Czego nie udało się osiągnąć ową silną „pięścią w stół” — chcą dopiąć maszyny piekielne 13-tu demonstracji.. A owe nagrody, oficjalne za wykrycie sprawców zamachów, które zdołały od wiosny do jesieni podsko-

czyć z... 500 marek do 72 tysięcy, mają być dowodem, jak bardzo zależy rządowi Republiki niemieckiej na surowym wymiarze sprawiedliwości na tych, co „usiłują się zamęt — tak twierdzi bowiem w swym komunikacie p. Grzesiński, pruski minister spraw wewnętrznych, — i wywołać niepokój w Niemczech”...

O niepokojach i zamęcie w kraju niemieckim. Jest tylko wcale niedyskretnie powstrzymywany śmiech „dynamitardów” z tego wielkiego strachu... jaki udaje Republika niemiecka przed rzekomym gniewem obrażonej dumy i godności narodu niemieckiego. Pirotechnicy polityki niemieckiej uważają tę nieco hałaśliwą metodę również za dobry środek reklamowy. Może nie mylą się tak bardzo.

Efekty dynamitowych zamachów obliczone są bowiem jawnie na eksport i mają stworzyć — po raz niewiadomo już który — dokoła delegatów niemieckich na forum obrad międzynarodowych atmosferę rzekomego nacisku, jakiemu ulegają ze strony własnego społeczeństwa z powodu zbytnej „ustępliwości”.

Tymi argumentami operowano wszakże już parokrotnie i w Genewie i w Paryżu i w Hadze.

Sprawie ewakuacji nadreńskiej, którą porusza się w pierwszym rzędzie w Genewie, ma towarzyszyć akompaniament huk dynamitu, którego obfitość w Niemczech zdaje się być zbyt oczywistą, i te echa mów, które wygłaszają jednocześnie przywódcy „Stahlhelmu”; zwyczajną ostrza „gotowych do czynu mieczów” zarówno przeciw wrogom — okupantom nadreńskim, jak i własnym „słabym i chwiejnym politykom”.

Jakże tu nie wyzyskać łatwego ataku ewentualnej „rewolucji” w kraju na wypadek nieprzychylnych rozstrzygnięć, które musiałyby

z natury rzeczy przekreślić tyle mozolnych rachunków?..

Demonstracje dynamitowe nacjonalistów niemieckich przeciw planowi Younga i decyzjom haskim są tylko bufonadą, z obliczeniem jej echa na taflach jeziora genewskiego.

### Ofiara raidu małej ententy.

PRAGA, 12. 9. (a. w.) Dziś zmarł w praskim szpitalu wojskowym major rumuński, Jonescuas lotnictwa rumuńskiego, z ran, odniesionych podczas przymusowego lądowania w raidzie małej ententy.

### Wycieczka parlamentarzystów francuskich.

KATOWICE, 12. 9. (a. w.) Wycieczka parlamentarzystów francuskich przybyła tu dzisiaj z Krakowa i po zwiedzeniu bardziej godnych uwagi obiektów przemysłowych o godzinie 22-jej udała się w dalszą drogę do Gdyni.

Wycieczce przewodniczy Loquin.

### PRZEZ RADJO

PIĄTEK, 13 WRZESNIA 1929 R.

- 11.56—12.05. Sygnał czasu, Warsz. Obserwatorium Astronom., hejnał z Wieży Marij. w Krak.
- 12.05. — 12.50 Muzyka z płyt gramof.
- 12.50. Wiadom. z P. W. K. w Pozn.
- 13.00. Kom. meteor.
- 15.40. Komunikat gospodarczy.
- 16.15. Kom. L. O. P. P.
- 16.30 Program dla dzieci z Krakowa., oraz muzyka płyt gramof.
- 17.15. Kom. przygodne.
- 17.50. Ostatnie nowiny z Wystawy. Transm. z Pozn. na wszystkie polskie stacje.
- 18.00. Koncert kameralny.
- 19.00. Rozmaitości.
- 19.25. Kom.: roln. i meteor.
- 19.56 — 20.05 Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorium Astronom., odczytanie programu na dzień następny.
- 20.30. Muzyka lekka.  
W przerwie kom. Teatrów Miejskich.
- 22.00. Kom. meteor.
- 22.05. Kom. P. A. T.
- 22.20. Kom.: polic. sport., nadpr.
- 22.45. — 23.45. Muzyka salonowa.

### 19-ia Polska Państwowa Loterja klasowa V klasa, 5-dzień

75,000 zł. na Nr. 138994.			
10,000 zł. na N-ry 3051 55863 102271			
112996 123683 129772.			
5,000 zł na N-ry. 10155, 131625,			
3,000 zł. na Nry 16107 30495 75356			
157201 161620 164496,			
2,000 zł. na N-ry 15405 45520 55848			
99146 98681 133032.			
1,000 zł. na N-ry 10998 12549 14154 20726			
36157 29695 57045 61006 74720 77515 88215			
96250 100097 105578 105612 114880 115891			
117257 122876 129377 133735 135754 141282			
152440 168772 173658 177087			
600 zł. na N-ry 8309 12146 14173 19522			
23674 32963 34890 37720 46663 52698 59060			
68914 84564 94329 98757 105859 106122 106284			
113025 175143 183747.			

## Obrzymi pożar w fabryce „Samolot”

Półtora miliona złotych strat

POZNAN, 12. 9. (a. w.) W związku z doniesieniami o pożarze w fabryce „Samolot” w Ławicy, dowiadujemy się, iż pierwsze wersje o stratach były nieco przesadzone.

Pastwą płomieni padło 6 samolotów, marki B.M.I., B.M.II, i B.M.V. Ponadto 10 silni-

ków, skrzydłownia, motorownia i mniejszego znaczenia zabudowania. Straty wynoszą 1 i pół miliona złotych. Pożar powstał najprawdopodobniej skutkiem krótkiego spięcia.

Z płomieni zdołano wyratować ważne rysunki i plany konstrukcyjne.

## Lot dalekodystansowy na awionetce

„Trasa” 2800 kilometrów

WARSZAWA, 12. 9. (a. w.) W początkach października podjęty zostanie lot dalekodystansowy na awionetce. Lotu podejmie się członek „Aeroklubu” lubelskiego, p. Szulczewski, na awionetce zaopatrzonej w silniki typu „Walter”.

Lot wynosić ma 2.800 kilometrów. Impreza ma charakter lotu bez lądowania.

Kierunek lotu — na Ural.

Awionetka nosi nazwę „Pta-pt” i została wykonana w warsztatach firmy „Plage Laskiewicz”.

## Afera bombowa w Niemczech

HAMBURG, 12. 9. (a. w.) Z Altony donoszą, iż aresztowano tam jednego z wybitniejszych uczestników zamachów bombowych, skutkiem czego policja niemiecka została poinformowana o całokształcie afery.

Szczegóły śledztwa trzymane są w ścisłej tajemnicy. W związku z dotarciem przez policję do samego źródła inspiracji zamachu oczekiwane są dalsze aresztowania.

## Państwo Kościelne wierzycielem Polski

RZYM, 12. 9. (a. w.) Administracja majątków Watykanu zleciła za sumy, otrzymane z tytułu pretensji do rządu włoskiego, a złożone w Banca Commerciale Italia, nabyć papiery wartościowe, przeważnie państwowe, w liczbie których znajduje się spory portfel

Polskiej Pożyczki Państwowej, emitowanej we Włoszech, a opartej na dochodach z Polskiego Monopolu Lądowego.

Tak więc Państwo Kościelne staje się do pewnego stopnia wierzycielem Państwa Polskiego.

Czy dlatego nie pojedzie?

## Wielki pożar w Targowiszczu

1000 pogorzalców obozuje na zgliszczach domostw

BUKARESZT, 11. 9. (a. w.) Donoszą z Targowiszczu (miejscowość, gdzie miał bawić marsz. Piłsudski podczas swego pobytu w Rumunij) wybuchł gwałtowny pożar, który zniszczył domy w promieniu całych trzech ulic.

Mimo gwałtownych wysiłków straży i

oddziałów wojskowych pożar udało się zlokalizować dopiero po 8-godzinnej akcji ratunkowej.

Spłonęły znaczne zapasy zboża i paszy tysiące osób obozuje na zgliszczach.

## Pożar leśniczówki

Spłonęła całkowicie wraz z przyległymi zabudowaniami

W nocy onegdajszej o godz. 2 w leśniczówce lasów państwowych, nadleśnictwa Łaznów w powiecie brzezińskim wybuchł pożar z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn, pożar strawił leśniczówkę, wraz z przylegającymi do niej zabudowaniami.

Leśniczy Nowacki Józef z trudem ocalał swe życie oraz życie swej rodziny.

Straty wyrządzone przez pożar obliczone są do 130 tysięcy złotych.

Władze policyjne w Brzezinach prowadzą energiczne dochodzenie w sprawie ujęć sprawców podpalenia leśniczówki. (w)

### „Rozbudowa” Gdyni.

WARSZAWA, 12. 9. (a. w.) Jak się dowiadujemy, w dniu 16 b. m. otwarty został w Gdyni nowy oddział Banku Polskiego



# Pokojowe likwidacje

czy... pozostawienie w spokoju

Wobec t.zw. wyciągnięcia ręki przez Rząd, który pragnie zacząć rozmawiać ze stronnictwami w zniechęconym Konwencie Senjorów, godne uwagi są wywody „Przedświ tu” z 6 b.m. pisma p. Ministra Moraczewskiego i grupy B.B.S., które rzuca hasło... ugody:

— Ale w Sejmie są grupy, dla których ugoda i współdziałanie rządu i Sejmu są klęską: grupami temi są wszelkie afiliacje komunistyczne i endecja. Interes komunistyczny jest jasny: mocny, konsekwentnie postępujący rząd jest najlepszą gwarancją zaniku wpływów komunizmu. Jeżeli znów chodzi o endecję, to jej interes jest również jasny, wysunawszy się na czoło przeciwników rządu utrzymuje się na powierzchni życia politycznego tylko tą opozycją, a w swych marzeniach widzi się ona spadkobierczynią okresu pomajowego, tem lepiej nastrojona, że najcięższe sprawy życia polskiego są przecież z dnia na dzień załatwiane zaś całe odium za to załatwianie spada na obecnych kierowników życia państwa, a endecja tylko krytykuje.

Nie widzimy nikogo więcej, komu na walce wewnętrznej zależało. Nawet „opozycyjni” po swojemu CKWiści rozumieją dokładnie, że walki z autorytetem Piłsudskiego wygrać nie mogą, że linii politycznej i społecznej rządów pomajowych zmienićby nie mogli. Chodzi im tylko o to, by ich pozostawiono w spokoju...”

Jedną uwagę z tych wywodów trzeba przyjąć pobłażliwie. Że z komunistami więcej łączności niż Stronictwo Narodowe mają panowie socjaliści z BBS” którzy z wieloma dzisiejszymi komunistami przez lata całe siar czyście towarzyszywali, a sami czerwienieją lub bledną w miarę... potrzeb innego rodzaju niż ideowe, o tem Stronictwo Narodowe z wesółkami z BBS, rozmawiać nie będzie. Pokrewieństwa w tym względzie są same przez się dostatecznie widoczne — pisze „Dziennik wileński”

Pozatem jednak wcale a wcale zajmują cy jest pogląd, że tylko Stronictwo Narodowe nie wygląda na to, by szło na jakąś... ugody a że lewica z PPS, na czele może pójść na to, byle ich... pozostawiono w spokoju.

Tymczasem zaś p. poseł Niedziałkowski w „Robotniku” z 7-go b.m. pisze:

— Sądzę że trzeba powiedzieć zupełnie otwarcie: z obecnym systemem rządzenia i na nie obecnego systemu rządzenia jakkolwiek

kompromis jest wykluczony dla polskiego obozu demokratycznego. My nie walczymy „prywatnie” ani z p. Switalskim, ani z panem Iksem: walczymy z systemem, którego p. Switalski albo p.lks są chwilowymi wyrazicielami, Jedyna forma „kompromisu”, jaka wchodzi w grę to możliwie pokojowa likwidacja systemu. Tego wymaga najbardziej głęboki interes Rzeczypospolitej. Interes zaś klasy robotniczej i

ruchu socjalistycznego jest z tym pierwszym związany nierozdzielnie”

Wobec takich poglądów jak w piśmie B.B.S. o domniemanem stanowisku lewicy potrzebne by było jeszcze wyraźniejsze oświadczenia niż p. Niedziałkowskiego, bo tamci wi docznie tak właśnie rzecz rozumieją, że: zmiana i pokojowa likwidacja systemu oznacza właśnie... pozostawienie w spokoju.

## Tajemnicze morderstwo pod Łodzią

Strzał przez okno powalił spożywającego kolację gospodarza

Onegdaj we wsi Moskiew pod Łodzią wielkie zaniepokojenie wśród mieszkańców wywołało tajemnicze morderstwo, dokonane na osobie rolnika 42-letniego Jana Grabowicza.

Tegoż dnia około godz. 8 wieczorem Grabowicz spożywał przy stole w swym mieszkaniu kolację w towarzystwie swej żony i dzieci.

W pewnej chwili przez okno wpadł do

pokoju strzał i Grabowicz ugodzony kulą w skroń brocząc krwią padł martwy na ziemię. Przerażona tym żona Grabowicza wybiegła na podwórze i zaalarmowała sąsiadów, lecz niestety nikt ani z sąsiadów, ani też Grabowicza nikogo nie zauważyli na ulicy z osób obcych.

Powiadomione o powyższym władze policyjne wszczęły dochodzenie w kierunku ujęcia tajemniczego mordercy. (p)

## Kto to jest?

Sekcja zwłok trupa nieznannej kobiety

Znaleziono w dniu wczorajszym przy ul. Leonarda młodą kobietę z dwiema ranami postrzałowymi w piersi i w głowie.

Sledztwo policyjne szło przede wszystkim w jednym kierunku: ustalenia czy jest to wypadek samobójstwa, czy też morderstwa.

Policja miała nie lada zadanie ponieważ nie można było w żaden sposób ustalić nazwiska owej kobiety.

Z listu który miała ona w torebce nic nie wynikało, a to z tego powodu, że policja

nie w stanie była skonstatować czy jest on pisany przez nią, czy przez inną osobę.

Jak na razie zdołano ustalić rana, która zadana była w pierś była śmiertelna ponieważ kula przebiła serce.

Jak się dowiadujemy w dniu dzisiejszym lekarz sądowy i ekspert dr. Hurwicz dokonają sekcji zwłok, która ustali czy jest to wypadek samobójstwa, czy też ma się do czynienia z morderstwem. (p)

## Zycie prowincji

### Magistrat Rudy Pabjanickiej w trosce o szkolnictwo

Magistrat m. Ruda Pabjanicka w bieżącym roku szkolnym oddał do użytku piękny i całkowicie do swego przeznaczenia przystosowany budynek Szkoły Powszechnej przy ul. Zagłoby. Budynek ten pomieścił już jedną z trzech istniejących na terenie Rudy szkół powszechnych 7-klasowych. Szkoła wyposażona jest bogato w pomoce naukowe.

Na wiosnę roku przyszłego Magistrat Rudzki zamierza przystąpić do budowy drugiego, wielkiego gmachu szkolnego, w którym znalazłyby pomieszczenie pozostałe dwie szkoły powszechne, obecnie znajdujące się

w lokalach prywatnych.

Zauważyć tu należy, że liczba dzieci szkolnych w Rudzie Pabjanickiej wzrasta niewspółmiernie, co łączy się z ogólnym, tyle szybkim, rozwojem samego miasta. Liczba ludności bowiem wzrasta nie tylko na skutek przyrostu naturalnego, ale także na skutek zwiększania się w Rudzie odsetek ludności napływowej. Tak więc, o ile naprz. w roku szkolnym 1928/9 liczba dzieci w szkołach powszechnych wynosiła 1.050, to już w obecnym roku szkolnym wynosi 1.250. (w)

## Goście z Bułgarii na P.WiK

SOFJA. W tych dniach wyjechała na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu wielka wycieczka bułgarska.

Najznakomitszymi uczestnikami są poseł Grigor Vasilev, starosta miasta Sofii Vazov, sekretarz generalny ministerstwa przemysłu i handlu Sokolov i dyrektor Banku Narodowego Zakalov.

W jesieni jest w Bułgarii oczekiwana wielka polska misja gospodarcza, która ma studjować warunki, jak by mogły być utwierdzone stosunki między Polską a państwami bałkańskimi na polu gospodarczym.

## Opieka społeczna w Rudzie Pabjanickiej

Nowy Magistrat m. Ruda Pabjanicka po objęciu urzędowania przez burmistrza Łatkowskiego rozszerza znacznie dzieło opieki społecznej. Obecnie już z zapomóg jednorazowych w gotówce i w naturze korzysta przeciętnie 30 — 40 osób miesięcznie z pośród

najuboższych.

Miasto utrzymuje stałą przychodnię lekarską, czynną codziennie przed południem i popołudniem, gdzie udzielane są porady lekarskie bezpłatnie. Opiekuje dr. (w)

# Pretensje „Wielkiego Wschodu Francji.”

## Masoni boleją nad wzrostem wpływów Kościoła

„Popolo di Roma” ogłasza okólnik Wielkiego Wschodu Francji, który wyjaśnia, że panująca obecnie opinia, iż masoneria w ostatnich latach zajęła się wyłącznie działalnością społeczną i charytatywną, a zaniechała ukrytej walki z Kościołem katolickim, jest całkowicie zbędna. Wielki Wschód zaznacza, że musi „podnieść krzyk alarmu z powodu niebezpieczeństwa, jakie zagraża naszej, tak drogiej wolności”. Niebezpieczeństwo to widzi w Kościele katolickim. Autorzy okólnika skarżą się gorzko, że od zakończenia wojny światowej rozpowszechniło się przekonanie, iż walka z Kościołem nie ma już sensu i że wszystko skupia się dzisiaj dokoła zagadnień ekonomicznych.

Zdaniem loży paryskiej, przedstawiciele ludowi w parlamencie francuskim nie dość pilnie troszczyli się o „naturalne niezmienn

i nieprzedawnione prawa”, jakie zagwarantowane zostały ludowi w r. 1789. Mogło dojść do tego, że 1 maja r. b. w „samowolny” sposób dokonano aresztowań (komunistów), które dowodzą, iż we Francji ujawniają się usiłowania powrotu do „systemu samowoli i gwałtu”. Państwo republikańskie nie pamięta już o swym najwyższym obowiązku, ponieważ zaniedbało „dać wychowaniu dzieci francuskich taki charakter laicyzmu, jaki jest właściwy istotnej demokracji”.

Państwo sprzyja też „rozwijaniu się kongregacji, z których wychodzą następnie wychowawcy dnia jutrzejszego”. Od takiego „zaniedbującego obowiązku” państwa można oczekiwać wreszcie nawet nowego konkordatu. Wobec tych niebezpieczeństw wolnomularze muszą zwiększyć czujność i zbierać wszelkiego rodzaju dowody, jakich potrzebuje Wielki Wschód, celem dokonania „pożytecznych interwencji” i zastosowania odpowiednich środków zaradczych.

W zakończeniu okólnik wyraża nadzieję, że „zjednoczenie wszystkich sił osobistych, zgodnie z apelem, jeszcze raz osiągnie tyleż, co wsteczne usiłowania, które skierowane są przeciwko wolnej myśli, zdobytej za tak wielką cenę”.

## Komiczni i niewdzięczni.

Stwórca był raz w doskonałym usposobieniu.

Chciał zatem i ludziom sprawić jakąś radość.

Po długiej naradzie ze św. Piotrem, postanowił obdarzyć ludzi obfitym zbiorem wina. Wysłał więc Stwórca św. Piotra na ziemię, niechaj się przekona, co też ludzie mówią o wspaniałym darze Boga.

Św. Piotr poszedł. Nie było go przez dwa dni, a gdy stanął znów przed tronem Boga — dziwne było jego zachowanie.

„No i cóż mówią ludzie?” spytał Bóg. „Ach to okropnie niewdzięczne plemie”.

Gdziekolwiek się zwróciłem słyzałem tylko: „Do diabła, cóż to za dobre wino”.

Rozgniewało to srodze dobrotliwego Ojca Niebieskiego, I następnego roku, zesłał najlichszy kwaśny plon — od stu lat nie było marniejszego zbioru.

I znowu wysłał św. Piotra na wywiad.

Ten wrócił tym razem zdumiewająco szybko.

„Ludzie to przecie komiczne plemie”... zameldował.

„Gdziekolwiek nadstawiłem uszu, wszędzie słyzałem: „Na Boga, ależ to...”

## Książki Szkolne

— poleca —

Księgarnia  
Łódzka

„Czytaj”

Łódź, Narutowicza (Dzielna) 2

Pracuj w mieście — mieszkaj na wsi — Dbaj o zdrowie swoje i bliskich ci osób.

Idealem człowieka pracy winno być spędzanie każdej wolnej chwili na świeżym powietrzu, pozbawionem zabójczych miazmatów gruźlicy, nie przesyconem dymem i wyciekami, jak powietrze Łodzi. Jest jednakże wykluczonym, aby pracownik, po powrocie z biura czy fabryki, mógł się udawać codziennie na wieś wraz z całą rodziną, byłoby to zbyt kłopotliwe i kosztowne.

Zarząd dóbr SOKOLNIKI kwestję tę rozwiązał w sposób doskonały i najbardziej pod każdym względem wskazany, stwarzając

## Największą miejscowość letniskową pod Łodzią.

Kilka tysięcy parcel leśnych, przeznaczonych do użytku najszerszych, nawet mało zamożnych warstw, stanowią rozległe

# M I A S T O - L A S .

(Największe klimatyczne letnisko)

Ceny parcel bardzo przystępne i warunki kupna dogodne. Działka posiada 1.000 metrów kwadr. obszaru, w cenie po 40 do 85 gr. za 1 metr kwadr. w zależności od stopnia zalesienia, jakości terenu, położenia działki etc. etc. Przy kupnie na raty nabywca wpłaca 25 proc. (to jest 1/4) należności, pozostała zaś reszta rozłożona zostaje na jeden rok. Przy tranzakcjach gotówkowych, oraz dla instytucji społecznych i samorządowych — rabaty.

TERENY LETNISKOWE MAJĄTKU SOKOLNIKI położone są 10 km od Łodzi, 8 km od miasta Ozorkowa, 7 km. od miasta Zgierza i pół od linii tranwajowej Łódź—Czerków (przystanek tramwajowy Emilja). Jest to prawie że jedyna miejscowość w okolicy h m. Łodzi o wybitnych warunkach zdrowotnych. CAŁA POKRYTA jest lasem SOSNOWYM. W celu utrzymania lasu o charakteru terenów letniskowych właściciele nabytych działek czynią jedynie wycięcie 30 proc. drzew znajdujących się na działce.

Warunki komunikacyjne względem linii tranwajowej Łódź — Ozorków, które. Tramwaje kursują co 40 minut. Cała podróż z Łodzi tramwajem trwa około 30 — 40 minut. Z chwilą powstania letnisk tramwaj będzie przechodził przez tereny letniskowe.

Warunki aprowizacyjne idealne. Poza dużym majątkiem Sokolniki w sąsiedztwie terenów znajdują się kilka wiosek.

Zarząd dóbr SOKOLNIKI sprzedał już dotąd kilka tysięcy działek. Pozostała niewielka już ilość jest jeszcze do nabycia w biurze sprzedaży

**Zawadzka 16-a (r. Wólczań.) Z. Kotkowski, tel. 27-52 i 69-44**

w godzinach od 9 rano do 2 poł. i od 4 po poł. do 8 wiecz.

Ideal każdego pracownika: odpoczywać we własnym lesie, otaczającym własny domek, dać zapewnienie rodzinie i sobie najbardziej odpowiednich, najzdrowszych warunków mieszkania, ziści się dla łodzian gnębionych przez głód mieszkaniowy, fatalne warunki i drogie ceny mieszkań, najgorsze warunki zdrowotne — tylko przez

nabycie działek leśnych w SOKOLNIMACH.



# Na później Eupen-Malmedy, Zagłębie Saary i mandaty kolonjalne

„Wzięcia” i wzięcie Niemiec od wschodnich granic Rzeszy

Było w Polsce ogólnym mniemaniem, że zaraz po wyswobodzeniu Nadrenji, atak propagandy niemieckiej zwróci się na wschód, przeciwko obecnym granicom polsko-niemieckim. Okazuje się jednak, że zanim to nastąpi, Niemcy będą usiłowały osiągnąć pewne zyski na zachodzie, mianowicie odzyskać jeszcze trochę z tego, co straciły na rzecz państw zachodnich.

Najważniejszym żądaniem Niemiec jest obecnie zwrot zagłębia Saary.

Na mocy Traktatu Wersalskiego musiało państwo niemieckie oddać Francji kopalnie tego nadgranicznego zagłębia tytułem odszkodowania na lat 15. Po tym okresie czasu, a więc w r. 1935 miałyby się odbyć plebiscyt, w którymby ludność orzekła, czy chce należeć do Francji, czy do Niemiec.

Plebiscyt taki wypadłby niewątpliwie na

niekorzyść Francji, gdyż mieszka tam ludność prawie wyłącznie niemiecka. Pisma berlińskie, omawiając obecnie tę sprawę, podkreślają z zadowoleniem, że ludność nie poszła na lep hasel separatystycznych, bojkotowała szkoły francuskie, zakładane przy kopalniach i nie zgodziłyby się za żadną cenę nawet na stworzenie z zagłębia Saary jakiegoś państewka pod protektoratem Ligi Narodów. Projektowane przez Francuzów utworzenie jakiegoś mieszanego towarzystwa dla eksploatacji kopalń, wydaje się Niemcom propozycją nie do przyjęcia. Chcą odzyskać zagłębie Saary w całości.

Wydaje się bardzo prawdopodobnym, że odzyskają je przed r. 1935.

Francja z myślą wcześniejszego zwrotu tego cennego obiektu już się oswoiła i jeszcze w bieżącym roku rozpoczyna się w Paryżu rokowania na ten temat. Pośpiech z jakim działają Niemcy, jest oznaką, że wyniki konferencji haskiej były w stosunku do nadziei niemieckich, skromne, wywołały pewne rozczarowanie i dlatego Stresemann chce się pochwalić nowym sukcesem. Można jednak przewidywać, że targi na ten temat będą bardzo zacięte i długie.

Nie zapominają też Niemcy o okręgach Eupen i Malmedy, przyłączonych na mocy traktatu Wersalskiego do Belgji.

Cztery pisma, wychodzące w Eupen, ogłosiły w połowie sierpnia podczas konferencji haskiej manifest do Belgów. W manifestie tym stwierdzono, że w przyszłym roku Belgja będzie obchodzić stulecie swej niepodległości. W święcie tem jednak ludność Eupen i Malmedy nie może uczestniczyć, bo nie dano jej wolności decydowania o swym losie. Żywi ona, twierdzili dalej autorowie manifestu, dla Belgji nawskroś przyjazne uczucia i niczem innym być nie pragnie, jak pomostem wiążącym naród belgijski z niemieckim. Wobec tego podpisani pod manifestem uważają, że nadszedł czas zaapelować do rozumu i sprawiedliwości belgijskich mężów stanu, by ludność okręgów Eupen i Malmedy otrzymała nareszcie możliwość rozstrzygnięcia

o swym losie.

Chodzi oczywiście o urządzenie plebiscytu. Byłoby to dużym wyłomem w Traktacie Wersalskim, który plebiscytu bynajmniej nie przewiduje. Niemcy jednak tutaj występują dość śmiało, bo Belgja jest mała i słaba.

Utraconych kolonji w Afryce Niemcy również nie spuszczają z oka. Kiedy wystąpią z żądaniem oddania im tych kolonji na tych samych prawach co Anglii, tego powiedzieć nie można.

Narazie czuwają nad tem, by te kolonie nie zostały zespolone z posiadłościami angielskimi, by charakter „mandatu” nie został zarty. A administracja angielska zmierza właśnie do tego, by „mandatowe” nabytki tak z właściwymi kolonjami zespolić, iżby rozłączenie ich wydawało się niepodobniem. Ten cel można osiągnąć przez budowę odpowiednich linii kolejowych i dróg, oraz nowy podział administracyjny.

Między innymi zamierzają Anglicy złączyć dawną niemiecką „Afrykę Wschodnią” z okalającymi ją obszarami angielskimi Kenya i Uganda w jedną jednostkę administracyjną. Przeciw temu projektowi występowała prasa niemiecka, a Stresemann zabrał głos w tej sprawie na posiedzeniu Rady Ligi w ubiegłym tygodniu. Oświadczył, że dawna kolonia niemiecka powinna pozostać odrębną jednostką, by nadzór Ligi Narodów nad wykonywaniem mandatu nie był utrudniony, a nawet niemożliwy. Henderson oświadczył, że sprawa ta nie jest jeszcze przez rząd angielski rozstrzygnięta.

Murzynom jest chyba obojętne, czy nimi rządzą Anglicy jako posiadacze, czy też jako „mandatarjusze” kraju. Ale Anglicy te rzeczy rozróżniają, a że nie lubią oddawać tego, co raz zagarnęli, przeto niemile patrzą na usiłowania niemieckie. To też taktyka niemiecka jest bardzo ostrożną.

Te zabiegi o zagłębie Saary, Eupen-Malmedy i dawne kolonie, zabiorą Niemcom dużo czasu i może znacznie opóźnią ich akcję przeciw Polsce.

**PROSZEK „KOGUTEK”**  
DLA BÓLESNYCH  
USUWA NAJUPORCZYWSZY  
**BÓL GŁOWY**

**OSTRZEŻENIE** Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” Gąsieckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu —

MAX FISCHER.

## NIE PAMIĘTA!

Kiedy Łucja Vantier wróciła do domu, Piotr, jej mąż, przyszedł natychmiast do niej do ubieralni.

— Zajrzyj do malej, moja droga! Ona ma zamartwienie.. płacz..

— Tak jest, płacz.. z mojej winy! — dodał — znowu powiedziałem jej przykre słowo mimowoli.

Głosem spokojnym, bez cienia wyrzutu, Łucja odparła:

— Dobrze, mój kochany. Bądź spokojny zaraz idę do niej.

I, nie zdejmując kapelusza, udała się do pokoju swej czteroletniej córeczki Kasi, która siedząc na niskim krzeselku przy swoim łóżeczku z opuchniętymi powiekami miała wyraz wielkiego żalu w rysach. Zobaczywszy matkę, zerwała się i rzuciła w jej objęcia.

— Ach, mamusiu, mamusiu. Wujasek był znowu niedobry dla Kasi. Kasia bawiła się piłką w jego gabinecie, piłka upadła do jego nóg; wtedy Kasia powiedziała: „Zuć mi piłkę, tatusiu! Kasia wie, że nie wolno nazywać wujaska tatusiem, że mama nie pozwala i wujasek nie pozwala..” ale wszystkie dziewczynki mają tatusia! Jak wujasek usłyszał, zacelwienił się ksykral: „Nie pozwalam ci, Kasiu, mówić do mnie: „tatusiu!” I Kasia psestlała się i uciekła do swego pokoju. Powiedz mamusiu, dlaczego wujasek nie pozwala Kasi mó-

wić do niego „tatusiu?”

— Bo nie można, dziecinko, nie można! — szepnęła Łucja, tuląc dziecko do siebie i osypując splakaną twarzyczkę pocałunkami.

Nie mogła dodać, dlaczego? Nie mogła powiedzieć Kasi, że nie jest córką Piotra, jej męża. Że we wrześniu 1914 roku, mimo nalegania i przestrogi wszystkich bliskich jej, ona, Łucja, pozostała, nie zważając na niebezpieczeństwo, w Firey, w Pas de Calais, w ich domu, naprzeciwko fabryki, której Piotr był dyrektorem. Jej mąż, Piotr, który poszedł zaciągnąć się do swego pułku. Że pewnego wieczoru, 5 września, Bawarczycy rozkwatowali się na noc w domu, że dowódca ich, czterdziestoletni, rudy i barczysty kapitan, wtargnął w nocy do jej sypialni i że ona, Kasia, jej biedna córeczka, nocy tej poczęta, przyszła na świat 5 maja 1915 roku.

Od miesięcy Łucja Vantier zadawała sobie bolesne pytanie: „Co robić?.. Co robić?.. Jak wybrnąć z tej sytuacji nie do zniesienia?”

Życie jej i Piotra — z córką jej między nimi — było z dniem każdym coraz cięższe. Łucja czuła to; jasno zdawała sobie z tego sprawę. Musiała więc zdecydować się na jakiś krok stanowczy, rozstrzygający, ażeby położyć koniec zobopólnym torturom. Daremnie jednak szukała. Daremnie poznać chciała istotne oblicze obowiązku swego. Nie chciała poświęcić córki swej dla męża! Nie ma również prawa poświęcać męża dla córki. A więc? Co robić? Usunąć — na jakiś czas przynajmniej Kasię z domu? Rozstać się z dzie-

kiem? Ani Piotr nie żądał ofiary tej od niej, ani ona nie byłaby w stanie sama ją sobie nakazać. Jakżeby mogła bowiem popełnić zły czyn — najgorszy z niegodnych — opuścić bezbroną istotę, czyniąc ją odpowiedzialną za winę, której nie popełniła?

Ach, gdyby matka Łucji żyła, jej jednej oddałaby Łucja dziecko swe na wychowanie. Leż matka jej, niestety, śpi już od trzech lat snem wiecznym w grobie.

W jaki sposób zatem Łucja ma pogodzić obowiązki swe względem Piotra i Kasi?

W ową nieszczęsną dla Łucji noc piętego września, z kieszeni munduru bawarskiego kapitana wypadł portfelik z biletami wizytowymi, który Łucja znalazła nazajutrz na posadzce swego pokoju, na skutek czego wiedziała — ona jedna na świecie — że Kasia jest córką Ottona Silbermanna, doktora praw, ulica Hoibeino 15 w Augsburgu.

— A gdybym — myślała biedna kobieta — nie zwierając się z tem Piotrowi, pojechała do Augsburga? Gdybym pokazała Kasię jej.. jej?.. Kto wie, kto wie... może mężczyzna ten, który zapomniał się wobec mnie w okropnych okolicznościach wojennych, jest, mimo wszystko, uczciwym, porządnym człowiekiem?

Rozpacz ogarnia mię na myśl, że mógłby uznać Kasię i zabrać ją odemnie.. nie wiem, czybym przeżyła to rozstanie, ale dla Piotra, dla Piotra byłoby to ulgą wielką. Czy nie powinienam spróbować?

# Sumienie japońskiego kata

## Mściwość rywala i pomyłka sądowa spowodowały samobójstwo porucyego sługi sprawiedliwości

W japońskich dziennikach mówi się obecnie wiele o ostatnim w Japonii kacie starej daty, który nazywał się Hitupay Kitagoro, a który właśnie umarł w wieku lat 84.

Hitupay Kitagoro pozostawił coś w rodzaju pamiętników.

A miał o czym mówić i wspominać.

Więcej, niż 60 głów stracił z ciał ludzkich w ciągu swego życia, a jednak nie stracił w sobie ludzkiego poczucia i wyraźnie zaznacza w notatkach swoich, że był „sługą sprawiedliwości, nie tyle z zamilowania, co z orzymusu”. To znaczy, że rozpoczął swą katorżowską działalność wtenczas, kiedy przymus posłuszeństwa dla władzy w Japonii był tak wielki, że nie zastosowanie się do rozkazu, który mu wyznaczył zawód katowski jako środek do życia, byłoby znaleźć się samemu pod mieczem kata.

Bo za czasów działalności Hitupaya Kitagoro kary śmierci dokonywało się w spo-

sób prymitywny — przez ścięcie mieczem bez szafotu, bez pieńka, na którymby skazany kładł głowę, bez pomocników, którzyby go przytrzymywali.

Skazany na śmierć siedział ze skrzyżowanymi nogami i podniesioną głową, na ziemi i w tej pozycji czekał na śmiertelny cios z ręki. Pospolita mata słomiana i grób wykopany na głębokości jednego metra, przedstawiały jedyne przygotowania do egzekucji.

Gdy już ścięcia dokonano, wtedy jedno popchnięcie nogą, staczało ciało straconego do grobu, ze zwieszoną na piersi głową.

Sztuka bowiem Hitupaya Kitagoro w swym okrucieństwie była tak doskonała, że jak świadczą słowa współczesnych świadków jednym cięciem ścinał głowę skazanemu, ale nigdy tak, żeby odpadła od tułowia. Z niewiarygodną pewnością kat zatrzymał miecz w locie w tej chwili, kiedy jeszcze pozostał nietknięty pas skóry, który zapobiegał, ażeby głowa się nie odtoczyła osobno.

Pomiędzy straconymi przez Hitupaya Kitagoro było wielu takich, dla których uczuwał litość, a przy opisie jednego stracenia ten ponury aforyzm: „Ohydny jest zawód kate, ale jeszcze ohydniejszy jest błąd sędziego, który wydaje wyrok śmierci, nie uświadomiwszy sobie słabości ludzkiej natury”.

I w dalszym ciągu Hitupay Kitagoro opowiada o pewnym tkaczu japońskim, którego skazano na śmierć za zamordowanie żony, chociaż do ostatniej chwili zapewniał że jest niewinny.

Wedle własnego opowiadania skazańca, on istotnie był w pokoju żony w chwili morderstwa, jednak nietylko go nie popełnił, ale o niem nie wiedział. Podczas jego snu zbrodniarz

zakradł się do mieszkania i przebił sztyletem serce żony, a po tem zniknął, tak, że oskarżony rano zbudził się obok zwłok małżonki.

Naturalnie temu opowiadaniu nie dano wiary, wyrok śmierci zapadł, a w trzy dni skazanego tkacza zaprowadzono na miejsce stracenia.

Bez żadnego przymusu, ani wezwania usiadł sam na macie słomianej ze związanymi w tył rękoma i kazał sobie oczy związać. Ani jedna łza nie stoczyła mu się po twarzy, tylko westchnął lekko, kiedy związano mu oczy i kiedy wśród publiczności nastąpiła śmiertelna cisza.

Zaledwo padł cios z miecza katowskiego i ciało straconego stoczyło się do grobu, kiedy z tłumy wyskoczył młody człowiek z błyszczącym sztyletem w reku, a za nim kto kolwiek mógł się zorientować co się dzieje, przebił sobie pierś i padł martwy.

Był to ten sam sztylet, który pozbawił życia żonę tkacza. Na rękojeści jego drewnianej wypisane było wyznanie: „Właściciel tej broni jest mordercą żony tkacza, która musiała zginąć, bo przyrzekła mu małżeństwo a poślubiła innego”.

Hitupay Kitagoro powiada, że na zaw sze zagadką pozostało, czy samobójca podczas egzekucji spóźnił się z wyznaniem prawdy, czy też umyślnie odłożył wymiar sprawiedliwości na sobie samym, aż do chwili kiedy rywal żyć nie będzie.

## REKLAMA TO POTĘGA

Miejski Mierzoatograf Oświatowy  
Od 10-IX do 16-IX 1929 r. 5923

Dla dorosłych

# SALAMBO

(CORKA HAMILKARA)

Podług powieści Gustawa Flauberta  
W rolach głównych  
Jane de BALZAC, Henri BAUDIN i  
Rolle NORMAN

Dla młodzieży:

# „PRZEZNACZENIE”

Dramat życiowy w 10-iu aktach.

Pewnego wieczora 1919 roku, Lucja Vantier, blada i drżąca, trzymając Kasię za rączkę, dzwoniła do drzwi mieszkania Ottona Silbermanna przy ulicy Holbeina w Augsburgu. Mała dziewczynka, z serwetą, owiązaną wokół szyi, otworzyła jej.

— Pan Otton Silbermann? — spytała Lucja.

— Das ist hier, ja wohl, meine Frau — odparła dziewczynka z ujmującym uśmiechem. — Kommen Sie nur zum Esszimmer, bitte.

— Nie rozumiem po niemiecku — odparła Lucja, onieśmielona widokiem dziecka, które łamaną francuzczyzną, powtórzyło: „Tak jest tu mieszka pan Silbermann; proszę wejść do jadalnego pokoju”.

Mówiąc to, wprowadziła Lucję, trzymając Kasię za rączkę, do jadalni, gdzie przy starannie nakrytym stole siedział tegi mężczyzna o rudej brodzie i białych prawie włosach w otoczeniu kobiety — żony widocznie — i trojga dzieci: chłopca w wieku od piętnastu do szesnastu lat i dwóch dziewczynek.

Lucja przyglądała mu się ze zdumieniem: ten, po cywilnemu ubrany mężczyzna, w tym ciepłym pokoju, siedzący spokojnie z żoną i dziećmi przy stole mało przypominał jej tamtego, którego oblicze, pochylone nad sobą miała żywo w pamięci. Nie śmiałyby twierdzić pod przysięgą, że to właśnie jest tamten.

— Czego pani sobie życzy? — zapytał mężczyzna, wstając uprzejmie.

— Pan Otto Silbermann — spytała Lucja machinalnie.

— We własnej osobie — odparł, pochylając się w ukłonie.

— Chciałabym powiedzieć panu parę słów na osobności — ciągnęła Lucja dalej, zawsze machinalnie prawie.

Otto Silbermann skinął głową grzecznie, kierując się ku drzwiom. Otworzywszy je lewą ręką, usunął się, ażeby Lucja z Kasią mogła wejść przed nim do salonu. Lucja przy tej sposobności zauważyła, że miał amputowaną prawą rękę.

— Proszę wejść — zwrócił się Otto Silbermann do Lucji.

Kiedy drzwi za nimi zostały zamknięte, Niemiec ruchem ręki wskazał Lucji krzesło. Sam stał, zamierzając usiąść prawdopodobnie po zajęciu miejsca przez Lucję.

Ale pani Vantier nie usiadła. Zaległo milczenie, przerywane odgłosami śmiechu dzieci — przyrodniego brata i sióstr Kasi — z sąsiedniego pokoju.

Blada ze wzruszenia, jak gdyby recytowała lekcję i brakowało jej słów, Lucja wyjąkała — tak, wyjąkała raczej, aniżeli powiedziała:

— Pan nie zapomniał prawdopodobnie... że stał kwaterą 5 września 1914 r. w domu przy fabryce w Firey w Pas de Calais? W domu tym... znajdowała się kobieta... żona dyrektora fabryki. Wśród nocy... wśród nocy... o, mój Boże, mam więc przypomnieć panu? Przypomnieć, że zmieważył ją? Zrozumiałeś pan? A więc tą kobietą... tą kobietą, ja jestem ja..

Niemiec z czołem zmarszczonym mierzył

Lucję poważnym wzrokiem w milczeniu i po długiej chwili odezwał się z namysłem: „Tak? Tak?.. Może być, Vielleicht... Pardon... Ale... dodał pewniejszym głosem — jeżeli mam być zupełnie szczerym, ja nie pamiętam tej nocy, proszę pani. I, bardzo, bardzo, panią przepraszam, nie przypominam pani sobie... wcale... wcale...”

Lucja milczała.

— Pani żąda czegoś ode mnie — ciągnął Niemiec dalej pochylając ruchem powolnym głowę — skoro pani przyjechała aż tutaj, Jestem na jej rozkazy, jeżeli trzeba.

Lucja wyjeżdżając z domu na kilka dni do Augsburga, miała wrażenie, że ma jasno cel podróży przed sobą. W tej chwili jednak czuła nagle, że nie wie, po co znajduje się w tym salonie, obok tej rodziny. Oko w oko z tym otyłym mężczyzną i nie miała pojęcia, jaką ma dać odpowiedź na pytanie tego obcego człowieka, który musi pozostać obcym dla niej.

Ciągnąc za sobą swoją małą Kasię za rączkę, pospieszyła ku drzwiom salonu, automatycznym niemal krokiem przeszła przez jadalnię i przedpokój i zeszła ze schodów, zdejżając ku dworcowi.

W odległości pięćdziesięciu metrów od domu Ottona Silbermanna, zatrzymała się na chwilę, ażeby wziąć Kasię w ramiona, przytulić ją do piersi i całować w uniesieniu śmiejąc się i płacząc jednocześnie.

Huma, F. M.



# Wracajmy do greckich tunik

## Bunt przeciw modzie męskich ubrań

Podczas każdorazowych upałów zagadnienie mody ubrania męskiego staje się aktualnym.

Mężczyźni wszędzie coraz głośniejszą narzekają na swoje dotychczasowe ubrania za zdroszcząc płci pięknej, która ubiory swoje doprowadziła do takiego minimum, że całość zaledwie waży kilkadziesiąt gramów. Szczególnie podczas wielkich upałów zloszczą się mężczyźni, że całe kilogramy wełny dźwigać muszą, nie tylko w pocie czoła, ale w pocie całego ciała. Skargi mężczyzn na obecnie obowiązujący strój powszechne są w Ameryce. Trudno się dziwić temu. Tam gdzie dawniej w tym samym klimacie hasali Indianie, których kostiumem był zaledwie pasek ze skóry bawolej, opasujący biodra, dziś amerykańscy yankesy, niewolnicy mody muszą nosić na sobie kilogramy wełny, skór, bawełny lub jedwabiu.

Nic dziwnego, że przeciwko modzie męskich ubrań powstaje bunt. I tak niejaki dr. Darlington z Nowego Yorku agituje zatem, aby mężczyźni zamiast obecnych ubrań używali nocnych piżam, odrzucając koszule, kołnierzyki itp. niepotrzebne rzeczy. Propaganda ta napotyka na poważne trudności. W pewnym miasteczku poszedł jakiś cierpiący wskutek upałów nieszczęśliwiec za radą dr. Darlingtona i pokazał się w piżamie na mieście. Policjant zaaresztował go i zamknął w więzieniu za strój nieprzyzwoity. Przesiedział dzień i noc w więzieniu, aż aż w końcu uwolnił go sędzia orzekając, że piżama nie jest strój nieprzyzwoitym i gorszym.

W Londynie, gdzie również temi sprawami mocno się interesują, powstało poważne już dzisiaj towarzystwo pod nazwą „Stowarzyszenie dla reformy stroju męskiego”, do którego należą bardzo poważne osobistości, między innymi, znany fizyk dr. Jordan.

Dr. Jordan jest przede wszystkim zdecydowanym wrogiem spodni i koszul, w miejsce ich propaguje noszenie krótkich spodenek w rodzaju tych, które noszą atleci. Dwóch innych członków tego stowarzyszenia wypowiedziało się za spódniczkami szkockimi. Poza tym wszyscy są przeciwnikami noszenia kamizelki, kołnierzyków, mankietów, zbędnych i śmiesznych kieszeń. Proponowany strój męski według pomysłu dr. Jordana byłby mniej więcej następujący: krótkie spodenki, cienkie pończochy jedwabne, biała miękka koszula jedwabna z krótkimi rękawami i kusa marynarka bez rękawów, rodzaju tych, jakie noszą Hiszpanie.

Dr. Jordan powiada, że pleć piękna potrafiła się wyzwolić z okrutnego nadmiaru ubrań z korzyścią dla swego zdrowia i estetycznego wyglądu. Czyż mężczyźni w tym kierunku nie mogą zdobyć się na tę samą odwagę. Wezwanie dr. Jordana częściowo odniosło swój skutek, gdyż na wyścigach, które się odbyły niedawno w Asect, pojawił się jakiś osobnik, ubrany w krótkie spodenki, kończące się w połowie uda, miękka koszula, marynarkę i jedwabne pończochy.

Mimo, iż strój ten wzbudził zrozumiałą sensację niemniej odważnego zwolennika nowej mody pozostawiła policja w spokoju.

Gdy sobie uprzytomnimy stroje męskie z minionych stuleci, to przyznać musimy, że sytuacja pod względem ubrań, jest dzisiaj nieporównanie lepsza aniżeli była w ubiegłych wiekach. Dziś prosto trudno sobie wyobrazić, jak w ówczesnych czasach ludzkość mogła żyć przy ówczesnej modzie. Dość wspomnieć na obcisłe kamizelki dwurzędowe, na które nakładano właściwy strój w formie długiego i szerokiego kaftana zrobionego z ciężkiego materiału obszytego najrozmaitszymi naszywkami, galonami i brokatami. Do tego noszono bufiaste spodnie z pończochami z weł-

ny lub z grubego jedwabiu i wreszcie ciężkie półbuciki z kłamrami. Przy tem noszono grubą lnianą koszulę zaopatrzoną w kryzę u szyi i przy rękawach.

W roku 1600 Hiszpanie zaprowadzili swoją modę, stwarzając rodzaj obcisłej kamizelki z bufiastymi rękawami wywatowanej z przodu i tworzącej pewnego rodzaju wypukłość na piersiach a ściśniętej w pasie. Do tego noszono spodnie krótkie, bufiaste i pończochy.

W roku 1700 stały się modnymi peruki zakończone krótkim warkoczem przewiązanym czarną wstążką, do czego obowiązkowo należało twarz silnie upudrować. Po przez minione stulecia moda nieraz się zmieniała. W tych czasach wszystko brano pod uwagę, jeno nikt sobie głowy nie zaprzątał wygodą i praktycznością mody. Za to moda ówczesna obfitowała w tęczę kolorów i przez tę swoją barwność była miła dla oka. Obecny sposób ubie-

rania się mężczyzn, zaczyna się przeżywać wskutek tego, co pewien czas wyłaniają się mniej lub więcej fantastyczne projekty reformatorskie. O ile do chwili obecnej krój ubrań mało się zmienił, o tyle pod względem kolorów wytwarza się powolna zmiana.

Począwszy od kapelusza a skończywszy na bucikach stwierdzamy, że rok rocznie kolory stają się żywsze i może niedalekim jest czas, kiedy kolory, czerwony lub jasno zielony, staną się barwami stroju codziennego. Potrzeba jedynie tego „pierwszego” wysoko postawionego, powiedzmy księcia Walji, by w danej chwili wprowadził czy to nowy rodzaj ubrania, czy też nowy kolor, a wszyscy za jego przykładem pójdą. Jak daleko zaprowadzą nas te reformy, trudno przewidzieć.

Kto wie, czy z czasem nie powrócimy do używania rzymskich tog, lub greckich tunik.

## Zamieniłby się w wampira

### Zabobony Rumunów

Znane są liczne zabobony ludu rumuńskiego, związane z nieboszczykami jak: malowanie trupów, wiara w wampiry, zastawianie uczty dla nieboszczyków i t. d.

Na tle takiego zabobonu rozegrał się niedawno następujący wypadek we wsi Schitu.

Zmarł tam niejaki Radu Preda i właśnie odbywał się obrzęd pogrzebowy. W pewnym momencie z izby, w której leżały zwłoki nieboszczyka, pospiesznie wycofali się wszyscy uczestnicy ceremonii. Został tylko pop i stary wieśniak, Bulerca. Ku zdumieniu i przeraże-

niu popa, Bulerca nagle podszedł do trupa i wbił mu swój nóż aż po rękojeść w serce.

Pop zaalarmował rodzinę nieboszczyka, ta jednak zaaprobowała wszystko. Wedle wierzeń rumuńskich Radu Preda, który przyszedł na świat przedwcześnie (w 7 miesiącu) teraz po śmierci napewno zamieniłby się w wampira, czemu można było zapobiec tylko przez przebicie serca nożem. Pop, którego wyjaśnienie kwestji nie przekonało, zawiadomił władze o zbezczeszczeniu zwłok.

## Pijcie tylko „Herva mate”

### Menu szczepów indyjskich Ameryki Południowej

Zwykle uważa się Chińczyków za naród, który zjada najobrzydliwsze rzeczy, np. dżdżownicice i jaja siedmioletnie.

Ale kto wie, czy Południowa Ameryka nie wytrzymałaby z nimi konkurencji. W niektórych okolicach sławne jest tam wino, które nosi nazwę „Mochileras” i ma wprawiać pijących je w szczególne dobre usposobienie.

Otóż to wino robi się z prasowanych i fermentowanych mrówek pewnego gatunku, które całymi workami chłopci przynoszą do miast.

W Argentynie, prawie każdy piekarz, oprócz chleba zwyczajnego, sprzedaje chleb z jajeczek pewnego chrząszcza wodnego, noszącego nazwę miejscową Kotixa, rojącego się w wodach milionami i znoszącego jajka w olbrzymich ilościach na wodnych trawach.

Gąsienice, jaszczurki i żaby, w niektórych częściach Południowej Ameryki, uchodzą za największe przysmaki, a Indianie plemienia Ottomac wyrabiają chleb, nie tylko z ryb, ale i szlamu rzecznoego w okresie deszczowym.

Inny szczep indyjski żyje komarami, które prasuje się i formuje w pewnego rodzaju biszkopty, mające smak bardzo zbliżony do kawioru.

Wszystko to wszędzie popija się miejscową osobliwą herbatą, znaną już z opisów podróżników „Herva Mate” z drzewa o liściach, podobnych do wierzby, które suszy się w piecu, rozciera na proszek i miesza się z kapiącym mlekiem albo wodą, otrzymując w ten sposób podobno najbardziej podniecający i ożywczy napój, który niema ujemnych skutków naszej herbaty i kawy.

## Edmund Wasilewski

### Plotkowska 152

poleca w wielkim wyborze modne towary z fabryki

### Leonhardta i Bielskich

na płaszcze i garnitury oraz jedwabie i wełny na suknie.

tel. 44-64

## KRONIKA

KALENDARZYK.

Piątek, 13 września — Eugenji.

—00—

## Wiadomości bieżące.

## Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

G. Antoniewicza (Pabjanicka 50) K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19) H. Rembielińskiego (Andrzeja 28), I. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawnowskiej (Brzezińska 55) (w).

## Rejestracja rocznika 1911.

Dziś w piątek, dnia 13 września r. b. powinni się zgłosić do rejestracji w lokalu Biura Policyjno - Wojskowego (Piotrkowska 212), w godzinach od 8-ej rano do 15-ej (3-ej popoł.) mężczyźni rocznika 1911, zamieszkał na terenie I-go Komisarjatu Policyjnego, których nazwiska rozpoczynają się od liter:

Sz. T. U. W. Z. Ż.

oraz zamieszkał na terenie VII-go Komisarjatu Policyjnego, których nazwiska rozpoczynają się od liter:

R. S. Sz. T. U.

Każdy zgłaszający się do rejestracji powinien być zameldowany w Łodzi i posiadać dowód osobisty a w razie braku tegoż — metrykę urodzenia oraz w inny dokument, stwierdzający tożsamość osoby, świadectwo szkolne, rzemieślnicy zaś podnadto — świadectwo cechowe.

Winni niezgłoszenia się do rejestracji w wyznaczonym terminie ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

## Kronika policyjna

## Łogawędka w klatce schodowej

W klatce schodowej domu 31 przy ul. Wawelskiej wynikła kłótnia, a następnie bójka pomiędzy zamieszkałymi 38-letnią robotnicą Stanisławą Pietrzak, a 32 letnią żoną robotnika Ewą Staszewską. W czasie bójki Staszewska odniosła rany tłuczone głowy i przedramienia, a Stanisława Pietrzak pozbyła się nosa i otrzymała trzy rany głowy.

Na miejsce bójki zawezwano pogotowie. Lekarz udzielił pobitym niewiastom pierwszej pomocy, pozostawił je w stanie osłabionym na miejscu.

Powiadomiono o zajęciu policję, która spisała protokół zakłócenie spokoju publicznego. Niezależnie od tego, ciężiej poszkodowana Pietrzak Stanisława występuje na drogę sądową ze skargą o pobicie, (w).

## Teatr i sztuka

## Teatr Miejski.

Dziś inauguracyjne przedstawienie „Wesele Figara” Beaumarchais'ego, poprzedzone słowem wstępnym Juljana Tuwima, laureata m. Łodzi.

## „Mira Efros” po cenach najniższych.

W sobotę o godz. 4 popołudniu ciesząca się rekordowym powodzeniem sztuka Gordina „Mira Efros”. Obsada premjowa z p. Horecką na czele.

## Teatr Kameralny

## Ostatni występ J. Osterwy po cenach niższych.

Dziś, w piątek po raz ostatni występ J. Osterwy w „Fircyku w Zaletach”. Przedsta-

## Morderca Tyszerów - przed sądem

Sprawa Łaniucha odbędzie się w dniu 17 b. m. w Sądzie Apelacyjnym

Jak się dowiadujemy krwawy zbir Łaniucha, morderca małżonków Tyszerów, stanie w dniu 17 b. m. przed sądem apelacyjnym w Warszawie który wydać ma na niego wyrok.

Łaniucha zachowuje się w więzieniu spokojnie. Przed dwoma dniami, jak się dowiadujemy wysłał on do Warszawy list, który zawierał bardzo poważne szczegóły morderstwa dokonanego przy ul. Piotrkowskiej 117:

List ten najprawdopodobniej odczytany będzie na rozprawie.

Co się tyczy samej rozprawy w sądzie apelacyjnym w Warszawie to, jak się dowiaduje-

my, Łaniucha nie zostanie przewieziony do stolicy.

Bronić go będzie jak i na poprzednich rozprawach ap. adw. Wilhelm Lilker, który na poprzednich dwóch sprawach wykazał swe wielkie zdolności adwokackie.

Pozatem dowiadujemy się, że żadni świadkowie nie będą badani, ponieważ sprawa w dniu 17 września będzie raczej nosiła charakter rozprawy zasadniczej, mającej tylko ustalić czy Łaniucha jest poczytalny, czy też nie, inaczej mówiąc zająć odpowiednie stanowisko wobec orzeczenia ekspertów psychiatrów. (p)

## Przywrócenie ruchu przy ul. Piotrkowskiej

P. prezydent miasta, Br. Ziemięcki, dokonywał przeładunku robót

Wczoraj przedstawiciele władz wojewódzkich i starościńskich, oraz komunalnych z prezydentem, inż. Br. Ziemięckim na czele, jakoteż dyrektor Ł. K. E., Ring i dyrektor P. T. A., inż. Kaśinowski odbyli przegląd robót asfaltowych przy ul. Piotrkowskiej.

Po dokładnem zapoznaniu się ze stanem

robót, stwierdzono, iż odbywają się one według ustalonych na konferencji wojewódzkiej, z dnia 5 b. m. terminów.

Odcinek od ulicy Zamenhofs i Nawrot do Andrzeja i Przejazd ma być oddany do użytku publicznego już w przyszły poniedziałek wieczór, t. j. dnia 16 b. m.

## Minister łódzki w Łodzi

Bawił przez dzień wczorajsz

W dniu wczorajszym bawił w naszym mieście łódzki minister rolnictwa Alberings w towarzystwie dyrektora Departamentu Ministerstwa Rolnictwa Czekanowskiego i sekretarza osobistego ministra Niezabytowskiego. Goście przybyli z Kościelca, gdzie zwiedzili stację doświadczalną, nagrodzoną złotym medalem na P. W. K. oraz żeńską szkołę rolniczą.

Obie placówki wywarły na gościu za-

wienie dla inteligencji. Ceny do połowy niższe. Bilety do nabycia w cukierni Gostomskiego.

## „R Z E C Z Y W I S T O S C”

Bolesława Gołczyńskiego.

Jutro premjera trzyaktowej komedji współczesnej Bolesława Gołczyńskiego „Rzeczywistość”. Reżyseruje Michał Melina. W głównych popisowych rolach: Iza Kozłowska, Karolina Lubieńska, Pola Relewicz-Ziemińska oraz Michał Melina. W niedzielę i poniedziałek powtórzenie „Rzeczywistości”.

## Teatr Popularny

„BALLADYNA”

Przyjęta gorąco przez prasę i publiczność „Balladyna” J. Słowackiego dana będzie, dziś piątek wieczór, oraz w sobotę o godzinie 4.30 dla młodzieży.

„S U Ł K O W S K I” St. Zeromskiego z Juliuszem Osterwą.

Jutro premjera „Sulkowskiego”. Głośny ten historyczny dramat St. Zeromskiego wyreżyserowany został przez Juliusza Osterwę, który też kreować będzie popisową rolę tytułową. Piękne dekoracje przygotowuje art. mal. Pietkiewicz. Stylowe kostiumy wypożyczyła „Reduta”. Role ważniejsze odtwarzają: Sciborowa, Madaliński, Puchalski, Woźniak i Zbucki.

„Sulkowski” z Osterwą grany będzie do środy włącznie.

## Teatr Geyerowski.

Jutro premjera komedji G. Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej” z Sabiną Zielińską, Bronowską, Marcinowską, Paczkówną, Trapszówną, Waszyńską, Góreckim i Pucińskim. W niedzielę popołudniu oraz wieczorem powtórzenie „Moralność Pani Dulskiej”.

granicznym nader korzystne wrażenie. Minister Alberings złożył wizytę p. wicewojewodzie Dr. J. Różnieckiemu, który przyjął gości w Urzędzie Wojewódzkim w asystencji Naczelnika Wydziału Rolnictwa i Weterynarii p. inż. Z. Szostaka i p. o. Naczelnika Wydziału Przemysłowego p. inż. J. Piaskowskiego. Po wizycie w Urzędzie Wojewódzkim goście zwiedzili zakłady fabryczne w Widzewskiej Manufakturze.

## Pierwszy koncert mistrzowski

W nadchodzący wtorek, dnia 17 września odbędzie się w Sali Filharmonii pierwszy koncert mistrzowski, na którym wystąpi tylko jeden raz w Łodzi znakomity kwartet Głazunowa.

Cała prasa europejska wyraża się o tym kwartecie, że takiego dźwięku, ego zadowolenia nie doznano od żadnego kwartetowego zespołu.

Chwilami się zdaje, że to gra jakiś nadzwyczajny organ. Artyści wzruszają wyjątkowo piękną jakością dźwięku i zadziwiają jakością dynamicznych efektów. To nie czterech artystów, lecz jeden myśliciel i muzyk o jednej głowie, jednym dźwięku i o jednym traktowaniu szczegółów.

Początek koncertu o godz. 8.30 wiecz.

## NA EKRANIE.

## Pat i Patachon.

W „Odeonie” i „Wodewilu”

Już od najbliższego poniedziałku czeka łódzkich kinomanów wielka niespodzianka, a mianowicie niezrównani komicy duńscy, Pat i Patachon, po dłuższej przerwie ukazać się wkrótce na srebrnych ekranach kino-teatrów „Odeon” i „Wodewil” jako weseli, sprytni i przebiegli „Gazeciarze”.

„Gazeciarze” to najweselszy obraz z niezrównanymi komikami Patem i Patachonem i zarazem najsensacyjniejsze przygody tych dwóch niebieskich ptaków. Jednym słowem film, który przyniesie od poniedziałku na srebrnym ekranie kino-teatrów „Odeon” i „Wodewil”, jest to jedna bomba śmiechu, która musi rozwestać najwęższego i najciemniejszego anioła.



## Inauguracja sezonu w Teatrze Popularnym Balladyna

P. dyr. Gorczyński nie nadużył wielkiego kredytu moralnego, jaki całe społeczeństwo łódzkie darzy tego wybitnego literata i niepospolitego kierownika teatru.

Otworzył swoje trzy teatry polskimi premierami; na trzech scenach łódzkich rozlała się poezja Słowackiego, Fredry, Zabłockiego. I wszystkie trzy sztuki tak zagrały, że zaszczyt przyniosą p. dyr. Gorczyńskiemu.

Tyle staranności, smaku i inwencji artystycznej widzieliśmy w tych trzech inauguracyjnych premierach, że musimy gorąco zachęcić do popierania artystycznych placówek p. dyr. Gorczyńskiego, który swoją czteroletnią pracą w naszym teatrze zaskarbił sobie zasłużony mir w naszym społeczeństwie.

Za te lata wybitnych sukcesów artystycznych kładzie mu magistrat łódzki i p. Adwentowicz klody pod nogi.

Głośny jest w mieście jedyny w swoim rodzaju skandal z kostjumami u „Balladyny”, których p. Adwentowicz nie chciał p. Gorczyńskiemu pożyczyć. Obecny dyrektor teatru miejskiego, tuczony tłustymi subsydjami osiągnął swoje: istotnie zaszkodził materialnie p. dyr. Gorczyńskiemu, który bez subsydjów pracuje, a jak pracuje widzieliśmy na ostatnich jego trzech premierach.

Pięknie, na wysokim poziomie artystycznym stojące przedstawienie „Balladyna” w całej pełni ujawniło wszystkie walory geniuszu Słowackiego.

Teatr Popularny jakby po dotknięciu różdżki czarodziejkiej zmienił swój wygląd do niepoznania. Słaby teatr stał się świetną placówką artystyczną. „Balladyna” wywołała by zachwyt na scenie miejskiej.

Reżyserja p. Zbuckiego, który najchlubniejszą kartę zdobył w teatrze krakowskim „Bagatela”, rozwinęła dużo pomysłowości i na skromnej scenie Teatru Popularnego dała wspaniałą baśń, pełną poetycznych momentów.

Zarazem był świetnym Grabcem, rubasznym, pogodnym, prostackim; kreacja w całym tego słowa znaczeniu wyborna o żywiołowej sile komizmu. Taki reżyser w teatrze Popularnym!

Najmilsza, najwybitniejsza artystka poprzedniego teatru miejskiego, p. Lubieńska Alina w Teatrze Popularnym! Ilekć ona miękkości, tkiwości, serca i talentu włożyła w tę rolę! Któż kiedyś widział taką Alinę w Warszawie! Artystka ta jest znana Łodzi z swoich przepysznych kreacji w Teatrze Miejskim i stanęła prawdziwą perłą tej instytucji obecnie zaś magnes, który nie może nie przyciągnąć wielbicieli jej talentu do Popularnego.

Potężną rolę Balladyny dźwigała na swych barkach p. Faleńska, której aksamitny głos, czysta dykcja, bardzo inteligentne i pyszne opracowanie każdego szczegółu musiały podziw budzić. A p. Iza Kozłowska, ta polska madame Recamier, wykwiłta dama w każdym calu, zagrała Goplanę! Miło było patrzeć na nią i miło było jej słuchać.

Chochlik i laskierka słicznie reprezentowały pp. Delnelówna i Trapszówna.

Taką „Balladynę” dał p. dyr. Gorczyński w Teatrze Popularnym.

Seb.

### Urzędowa giełda warszawska

#### WALUTY i DEWIZY.

Belgia	123,975
Londyn	43,23—43,2225
N. Jork	8,90
Paryż	34,895
Praga	26,39—26,3875
Szwajcaria	171,775
Wiedeń	125,50

Tendencja słaba.

# Jak otrzymać zapomogę szkolną

## Wydział Oświaty Magistratu wyjaśnia

Wydział Oświaty i Kultury podaje do wiadomości, że podania o przyznanie zasiłku na opłacenie wpisu szkolnego dla uczniów szkół średnich składać należy w biurze Wydziału (ul. Piarowicza 10), w godzinach biurowych do końca b. m.

Podanie winno być wniesione przez rodziców wzgl. prawnego opiekuna ucznia. Do podania dołączyć należy zaświadczenie szkoły, stwierdzające do której klasy uczeń uczęszcza jako jest wysokość opłaty szkolnej, (z uwzględnieniem ew. zniżki) i zawierające opinię o uzdolnieniu, pilności, sprawowaniu się ucznia, oraz zaświadczenie Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi o stanie materialnym ubiegającego się o zasiłek.

Zbiorowe podania przesyłane przez Zarząd Szkół, jak również podanie bez wymienionych wyżej załączników, rozpatrywane nie będą.

Zgodnie z § 1 odnosnych przepisów zapomoga może być przyznana uczniom tylko

klas wyższych szkół średnich, t. j. od IV gimnazjalnej wzgl. i specjalnej w szkołach zawodowych.

Zapomogi przyznane będą na cały rok bież-szkolny i zgłoszenia o zasiłki w przyszłym półroczu tego roku szkolnego przyjmowane nie będą.

Wydział Oświaty i Kultury zwraca uwagę że ze względu na krytyczny stan finansów miejskich przeznaczonych na ten cel fundusze zostały zredukowane i zapomogi wobec tego przyznawane będą tylko w b. ograniczonej wysokości w wypadkach stwierdzenia wyjątkowo ciężkich warunków materialnych (w)

### Na Czerwony Krzyż.

Nr. 13 od p. Ireny Michalskiej zł. 5.—

Na sieroty po poległych żołnierzach.

Nr. 14 od p. Józefa Urbaniaka zł. 25.—

# WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe	Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 12 IX	Fabryk cukru	Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 12 IX
8 pr. I. Z. B. Gosp. Kraj	100	94.00	Chodorów . . . . .	100 zł.	215.00
5 pr. Ob. kom. B.G. Kraj	100	94.00	Ciechanów . . . . .	40 "	
8 pr. L. Z. Pań. Ban. Rol.	100	94.00	Czersk . . . . .	10 "	
pr. Poż. Konwersyjna	100 zł.	67.00—	Częstocice . . . . .	100 "	
10 pr. Konw. Poż. Kolej.	100	60.00—	Gosławice . . . . .	1.0 "	
5 pr. Poż. Dol. 1919-1920r	100 dol.	92.00	Michałów . . . . .	10 "	
5 pr. Poż. Kolejowa	100 fr.	50.00	Warsz. T. Fabr. cukr.	10 "	
5 pr. Poż. Prem. Serja II z 1928	5 dol.	60.00	Fabryk cementu		
			Firley . . . . .	50 zł.	
<b>Listy Zastawne</b>			Kazy . . . . .	10 "	
4 pr. Tow. Kred. Ziemska	100 zł.	42.25	Wysoka . . . . .	100 "	
4 1/2 pr. " " "	100	48.90	Kopalni i zakładów hutniczych		
8 pr. " " "	100	75.25	Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.	
4 1/2 pr. listy zast Łodzi	100	44.25	Naftowa		
4 pr. " " " Warsz	100	63.75	Polska Nafta . . . . .	5 zł.	
8 pr. listy zast Łodzi	100	59.00	Standart-Nobel . . . . .	50 "	
<b>Obligacje</b>			Fabryk Metlowych		
4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925r.	100 zł.		Cegielski . . . . .	50 zł.	
5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r	100		Lilpop . . . . .	25 "	
6 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r	100		Modrzejów . . . . .	50 "	
			Nerblin . . . . .	100 "	140.00
<b>A.C.G.</b>			Orthwein . . . . .	25 "	85.50
<b>Bankowe</b>			Ostrowiec Śer. Bl.	50 zł.	
Dyskontowy . . . . .	100 zł.		Parowóz . . . . .	25 "	
Handlowy . . . . .	100	117.00	Pocisk . . . . .	25 "	
Polski . . . . .	100	167.00	Rohn . . . . .	25 "	
Pol. rzem. we Lwowie	100		Rudzki . . . . .	50 "	
Zachodni . . . . .	25	71.00	Staraehowice . . . . .	50 "	
Zw. Sp. Zarob' . . . . .	100	78.50	Ursus . . . . .	15 "	
			Zieleniewski . . . . .	100 "	
<b>Chemiczne</b>			Fabryk Wyr. Włók Zawiercie . . . . .	30 zł.	
Cerata . . . . .	50 zł.		Lyrarjów . . . . .		
Sole potasowe . . . . .	25 "		Przedsięb. Handlow Borkowski . . . . .	25 zł	
Grodziski . . . . .	50 "		Jabłkowscy . . . . .	10 "	
Kijewski Scholtze . . . . .	100		Syndykat Rol. Warsz	20 "	
Puis . . . . .	10 "		Spożywcze		
Spies . . . . .	100	136.00	Haberbusch . . . . .	100 zł.	
Strem . . . . .	12.50		Herbata-Szumilin . . . . .	25 "	
			Spirytus . . . . .	40 "	
<b>Elektryczne</b>			Przedsiębiorstw różn		
lekt. Dabrow. . . . .	50 zł.		Zegługa . . . . .	105 zł.	
lektryczność . . . . .	100		Bristol . . . . .	665 "	
ol. low. Elek. P. T. E.	30		Majewski i S-ka . . . . .	35 "	
rown boveri . . . . .	100		Lombard . . . . .	100 "	
Gr . . . . .	10		Pustelnik . . . . .	50 "	
Kabel . . . . .	10				
Sia i Swiatlo Il em . . . . .	50	129.00			

**Ogłoszenia Fuchs'a to mur**

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma;  
nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę  
reklamową do

**Akwizycji ogłoszeń**  
**FUCHS**  
Piotrkowska 50, tel. 21-36

**BANK**  
**PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH**

Spółdzielnia z ogr. odp.  
Rok założenia 1881      Ewangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty  
z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach  
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

**BANK DEWIZOWY.**

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

**Dyrekcja Kolei Elek. Łódz. Sp. Akc.,**

podaje do wiadomości, że w czasie trwania robót, związanych z ułożeniem jezoni asfaltowej na ul. Piotrkowskiej, ruch tramwajowy na ul. Piotrkowskiej w porze nocnej, t.j. od godziny 23 do godziny 6.30, będzie nieregularny, przyczem na odcinku od Placu Wolności do ul. Radwańskiej ulegnie jednostronnemu lub nawet całkowitemu wstrzymaniu. W tym przypadku pociągi będą kierowane z Placu Wolności przez ul. 11-go Listopada, Gdańską, Kopernika, Zeromskiego i Radwańską do Piotrkowskiej i z powrotem.

**DOM**

ładny, murowany, nowy, z wygodami i gospodarczymi budynkami, w dobrym punkcie tania do SPRZEDANIA. Pośrednicy wykluczeni. Gdzie — wskaże gospodarz domu, Przejazd Nr. 91 tel. 81-01

**SZEWCY!**

**Skóry i dodatki**

najkorzystniej kupić można w spółce przy cechu  
Piotrkowska 79



**Urugiane** Parkany, Plecionki, Tkaniny

Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca

**Rudolf JUNG**  
ŁÓDŹ, Wólczańska 151  
telef. 28-97.

**Dr. St. Biberger**  
Moniuszki 11 Tel. 62-22  
ChOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE  
Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 w.

**Buchalter-bilansista**

dobry organizator i znawca spraw podatkowych, przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie ksiąg handlowych. Zestawienie bilansów, likwidację przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontrole. Adres: ul. Andrzeja 33 m. 10

**roboze ogłoszenia**

---

**Kupno i sprzedaż**

a raty i za gotówkę  
Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot № 8. Otmiany, tapczany fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty — za gotówkę. 4253

---

Łębowy kredens, stół, krzesła, otomane, garderobę, łóżka, szafę sprzedam Sienkiewicza 59 m. 42 Oficyna II wejście I piętro. 8386-4

---

Sypialnia dębowa stylowa, garderoby, szafy. Łóżka sprzedaje zamienia z gwarancją kilkuletnią Stolarska ul. Warszawska 16 przy Napiórkowskiego. 8402-1

---

Plac sprzedam położony obok domów Skarbowców. Staniszewski Brzezińska 39 8396-1

---

**Posady i prace**

ADMINISTRATOR energiczny przyjmie dom w administrację. Oferty do admin. niniejszego pisma dla „T. W.” 8362-1

---

Kawaler lat 39 katolik od dłuższego czasu znajduje się w poszukiwaniu pracy, prosi o jakakolwiek pracę robotnika. Zgłoszenia Łódź, ul. 11-go Listopada Nr. 86 Fr. Szydłowski 8400-1

---

**Nauka i wychowanie**

Autonowany nauczyciel przysposabia do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów, w zakresie ośmiu klas. Kurs klasy 4 miesięce. 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna, parter, drugie wejście z podwórza. 8260-1

**Lokale i mieszkania**

o wynajęcia 2 pokoje z kuchnią (mogą być meblami) i 1 pokój z kuchnią i wygodami. Wiadomość Kolonja urzędników skarbowych Juljanowska 14 8388-3

---

**Zagubione dokumenty**

aginal dowód osobisty wydany przez XI komisariat na imię Antonina Wodzyńska 8376-3

---

**Różne.**

S P I S

wystawców weksli, skradzionych wraz z innymi rzeczami z mieszkania Sobiewskiego Józefa przy ul. Skwerowej Nr. 3:

- 1) Stanisław Musiał weksel na sumę 50 zł.
- 2) Jan Rychter w. na s. 100 zł.
- 3) Stefan Sobczak w. na s. 60 zł.
- 4) Franciszek Starczewski w. na s. 200 zł.
- 5) Jan Gawroński w. na s. 50 zł.
- 6) Marian Braun w. na s. 100 zł.
- 7) Zygmunt Braun w. na s. 150 zł.
- 8) Stanisław Dembowski w. na s. 200 zł.
- 9) Stefan Dębski w. na s. 50 zł.
- 10) Wacław Borkowski w. na s. 50 zł.
- 11) Antoni Dąbrowski w. na s. 150 zł.
- 12) Władysław Piotrowski w. na s. 30 zł.
- 13) Jan Ołabek w. na s. 50 zł.
- 14) Antoni Rędzia w. na s. 100 zł.
- 15) Leon Spiewakowski w. na s. 100 zł.
- 16) Władysław Napieralski w. na s. 1000 zł.
- 17) Franciszek Bichajło w. na s. 50 zł.

Weksle niniejsze unieważnia się. 8378-2

---

Przyjmę inteligentnego pana na mieszkanie, Wólczańska 97 m. 4 od 4-8 8374-1

---

Pokój umeblowany. Przyjmę panów lub pana na mieszkanie. Andrzej 60 m. 22 8398-2

---

Zaginął pies wyżeł. Odprowadzić za wynagrodzeniem Lutomska 40 Chojnacki 8394-1

---

**Instrumenty muzyczne**

najtaniej sprzedaje pracownia instrument. muzycz.

**Feliksa BONIEWICZA**  
ŁÓDŹ, ul. Targowa 38  
Dla szkół, nauczycieli uczni ustępstwa.

**CELA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr, za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za więcej niż 1 linie druk. lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1-1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem, na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7-ej 50 pr. drożej. Za terminowe wyczerpanie ogłoszeń nie odpowiada. Każda cewa przyjm. za ogłosz. przelicz. przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Łacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.